GŁOS POMORSKI

Nr. 292 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 80 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **1300** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **1430** mk. — pod opaskę w Polsce i do Gdańska 16 0 mk., do Niemiec 1800 mk., polsk. lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr 201193 Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 100 mk., w dziale reklamowym na stronie i 3-łamowej przed tekstem 450 mk., wśród tekstu 500. za tekstem 400 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja Administracja: Grobiowa 27/29. | GRUDZIĄDZ, piątek, dnia 15-go grudnia 1922 | Telefon Nr. 50 51.

Obecna sytuacja.

Warszawa, 14. 12. (Tel. od naszego sprawozd. parlamentarnego). Wczoraj debatowała lewica nad kwestją przyszłego rządu. Charakterystyczną jest rzeczą, że P. P. S., która do niedawna oświadczała, iż w rządzie udziału nie weźmie, wczoraj oświadczyła zgodę na przyłączenie się do bloku centro-lewicowego w charakterze większości rządowej, zastrzega się jednak wyraźnie, że blok rządowy może tylko obejmować stronnictwo od Piasta aż do skrajnej lewicy. Konferencje prezydjów tych klubów nie doprowadziły do konkretnych rezultatów, gdyż prowadzona wczoraj dyskusja wykazała pewne różnice w poglądach, mianowicie Witos i Wachowiak podtrzymują nadal projekt pertraktować z Chrześcijańską Demokracją celem wciągnięcia jej do bloku centrolewicowego.

Dzisiejszy „Kurjer Poranny" zapowiada utworzenie przez Piasta i N. P. R. nowego centrum, obejmującego także Chrześcijańską Demokrację, a nawet podobno i Wyzwolenie.

Tensam „Kurjer" podaje pogłoskę, w której prawdziwość zresztą sam nie wierzy zupełnie, o fantastycznym składzie przyszłego gabinetu koalicyjnego, złożonego ze wszystkich partji polskich od socjalistów począwszy a kończąc na Chrześcijańskim Związku Jedności. (Odnośne nazwiska podaliśmy wczoraj. Red.) Kombinacja taka jest niemożliwa, gdyż blok narodowy w rządzie takim udziału nie weźmie.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 14. 12. (Tel. własn. sprawozd. parlamentarnego.) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu będzie posiadało charakter czysto formalny. Marszałek Ratai postanowił nie dopuścić nad interpelacjami i nagłemi wnioskami, które będą zgłoszone przez wszystkie kluby sejmowe w sprawie manifestacji poniedziałkowej. Wyjątek stanowić ma dzisiejsze posiedzenie interpelację dotyczącą wystąpienia socjalistycznych w ubiegły poniedziałek.

Na posiedzeniu dzisiejszem, które będzie prawdopodobnie bardzo krótkie, Sejm odeśle do Komisji bez dyskusji w I-szym czytaniu kilka przedłożeń rządowych, m. i. projekt budżetu na I-szy kwartał przyszłego roku i przyjmie do wiadomości zgłoszoną dymisję rządową.

Od dziś rozpoczną się ferje świąteczne Sejmu, które będą trwały do 28 bm., natomiast pracować będzie tylko kilka komisji sejmowych, celem rozpatrzenia traktatów rządowych, które dziś będą złożone.

Z Konwentu seniorów.

Warszawa, 13. 12. (Pat.) Dzisiaj po południu marsz. Sejmu p. Ratai zwołał posiedzenie Konwentu Seniorów, celem dokonania podziału miejsc w komisjach sejmowych, według planu opracowane go przez kancelarję sejmową. Na propozycje pp. Moraczewskiego i Bagińskiego sprawę te postanowiono odroczyć do jutra celem wprowadzenia do projektu pewnych poprawek. W związku z wypadkami w dniu 11 bm. marszałek oświadczył, że zamierza wystąpić do p. min. praw wewnętrznych z propozycją, aby były wydane rozporządzenia zakazujące zgromadzenia się większych tłumów w okolicy gmachu sejmowego, oraz, aby pociągnięto do odpowiedzialności tych funkcjonarjuszów policji, którzy ze złej woli, czy też z niedbalstwa uniemożliwili przybycie posłom i senatorom w poniedziałek w dniu 11 bm. na uroczysty akt zaprzysiężenia do Sejmu.

Najbliższe posiedzenie po ferjach świątecznych zostanie zwołane na dzień 28 bm., na którem rozpatrywany będzie projekt ustawy o trybunale stanu i prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał 1923 roku. Na posiedzeniu tem nowy prezydent ministrów wygłosi prawdopodobnie expose rządowe.

Przekazanie władzy.

Warszawa, 13. 12. (Pat.) Uzupełniając urzędowy komunikat o przekazaniu władzy przez p. naczelnika Państwa p. prezydentowi Rzplitej pisma wieczorne komunikują co następuje: jutro o godz. 12 w południe odbędzie się w Belwederze uroczyste przekazanie władzy nowo obranemu prezydentowi Rzplitej. W uroczystości tej towarzyszyć będą p. prezydentowi Narutowiczowi marsz. Sejmu p. Ratai i marsz. Senatu p. Trampczyński. O akcie przekazania władzy spisany będzie protokuł, poczem p. prez. Narutowicz obejmie natychmiast władzę. Tegoż dnia p. prez. Rzplitej przyjmie prezydenta ministrów, który wręczy mu dymisję gabinetu. Według przypuszczeń dymisja narazie nie będzie przyjęta do czasu wyjaśnienia sytuacji parlamentarnej, któreby wskazało, na jakich siłach będzie można oprzeć przyszły rząd.

Pożegnanie naczelnika Państwa.

Warszawa, 13. 12. (Pat.) Pisma donoszą, że dziś o godz. 5 po poł. udała się do Belwederu Rada Ministrów w pełnym składzie dla pożegnania ustępującego naczelnika Państwa.

Piłsudski prezydentem ministrów?

Warszawa, 14. 12. (Tel. od naszego korespondenta). Kombinacje, co do utworzenia gabinetu centro-lewicowego nie doprowadziły do niczego. 0 kół centro-lewicowych wyszedł wobec tego pod naciskiem opinji publicznej projekt utworzenia gabinetu koalicyjnego z Józefem Piłsudskim jako ministrem wojny wzgl. prezydentem ministrów.

Śledztwo w sprawie zajść poniedziałkowych.

Warszawa, 13. 12. (Pat.) Ministerstwo Sprawiedliwości podaje do wiadomości, że śledztwo w sprawie zajść poniedziałkowych prowadzi sędzia śledczy do spraw ważniejszych p. Spożyński pod osobistym nadzorem prokuratora okręgowego p. Rudnickiego. Śledztwo rozpoczęto już w poniedziałek o godz. 2 popoł. Dotąd zbadano kilkanaście osób z pośród publiczności oraz funkcjonarjuszów policji. W czasie najbliższym zostaną podane szczegóły o dalszym przebiegu śledztwa.

Spokój w Warszawie.

Warszawa, 13. 12. (Pat.) „Kurjer Informacyjny" stwierdza, że w mieście nastąpił zupełny spokój. Jeszcze tu i owdzie ulicami przeciągają drobne oddziały wojsk, ale nie mają on żadnego powodu do interwencji.

Szykany wobec gen. Hallera.

Warszawa, 14. 12. (Tel. włas.) Przeciwko gen. Hallerowi prasa lewicowa rozpoczęła bezwzględną kampanię. Z drugiej strony władze wojskowe stosują w stosunku do niego szykany, a mianowicie przeniesiono go w stan nieczynny, zanim złożył prośbę o przeniesienie go w myśl ustawy w następstwie jego wyboru do Sejmu w stan nieczynny.

„Przegląd armji faszystów."

Warszawa, 14. 12. (Tel. włas.) Dzisiejszy „Robotnik" donosi, że generał Haller odbędzie przegląd wszystkich bojówek wiejskich w Wilamowie. Przegląd ma się odbyć dziś albo w niedzielę.

Sprawa granicy polsko-niemieckiej.

Kraków. (Tel. wł.) „Wiadomości Krakowskie" podają w depeszy z Raciborza. Rozstrzygnięcie w sprawie przynależności spornych gmin Haż, Owsice, Pyszcz, nastąpi w czasie od 10 do 15 grudnia. Niemiecka delegacja pod przewodnictwem ministra Gepperta przebywa już od dłuższego czasu w Raciborzu. W ubiegły wtorek odbyła się w sprawie wymienionych gmin konferencja w Morawskiej Ostrawie, na której Czesi podnieśli kilka zastrzeżeń, które musza być wyjaśnione. Wobec tego rozstrzygnięcie w sprawie przynależności wymienionych gmin spodziewać się można w przyszłym tygodniu. Ustalenie niemiecko-polskiej granicy w powiecie raciborskim, zostało także odroczone. Międzysojusznicza komisja graniczna nastąpi w czasie od 26 stycznia do 21 lutego.

*

O naradach londyńskich.

Leafield, 13. XII. (PAT, P. R.) Prasa angielska omawiając konferencje premierów, ujawnia pewien żal z powodu odroczenia decyzji, jednocześnie jednak z zadowoleniem przyjmuje fakt, że uniknięto wszelkiego nagłego działania.

„Times" uważa, że premierzy mają jeszcze dosyć czasu na roztrząsanie zagadnienia i na poddanie dalszym rozważaniom argumentów, podniesionych na konferencji. Dziennik podkreśla, że osobiste antagonizmy nie grały żadnej roli w sprawie odroczenia decyzji.

„Daily News" zaznacza, iż w sprawie uregulowania kwestji odszkodowań i długów posunięto się o kilka punktów naprzód. „Daily Chronicle" twierdzi, iż niema w Anglii stronnictwa, któreby poparło propozycję rządu francuskiego w sprawie zajęcia zagłębia Ruhry.

„Westminster Gazette" uważa, iż powodem odroczenia konferencji londyńskiej są propozycje Poincrego. Anglja — zaznacza dziennik — na plan okupacji zagłębia Ruhry absolutnie zgodzić się nie może. Niemniej jednak różnica zdań w te ważnej sprawie nie wpływa bynajmniej na oziębienie wzajemnych stosunków.

„Daily Telegraph" zaznacza, iż rząd angielski uświadamia obie, iż Francja, która tyle przecierpiała z powodu wojny z Niemcami, i dziś boryka się z trudnościami ekonomicznemi, głucha jest na argumenty, iż osłabianie ekonomiczne Niemiec może stanąć wpoprzek dążeniom Francji.

Londyn, 13. XII. (PAT.-Havas.) W izbie gmin, odpowiadając na zapytanie posła Morela (partja pracy) znanego gałoioba, minister Guiness oświadczył, że manewry wojskowe pod Poznaniem w r. 1922 wykonane były wyłącznie pod dowództwem polskiem, nie zaś pod dowództwem oficerów francuskich, którzy brali jedynie udział w charakterze widzów, odpowiadając na zapytania, przesyłane z reguły wszystkim zagranicznym attache wojskowym. Minister oświadczył poza tem, iż są najzupełniej bezpodstawne twierdzenia Morela, jakoby Polska fortyfikowała półwysep Hel, zamierzała przeprowadzić strategiczną linię kolejową, łączącą Gdańsk z Gdynią jakoby gromadziła w Gdańsku zapasy amunicji i nafty, przeznaczone dla floty francuskiej, wreszcie jakoby zamierzała wydatki na wszystkie te przygotowania wojskowe przenieść na rachunek odszkodowań niemieckich z tytułu odszkodowań na rzecz odbudowy zniszczonych obszarów Francji.

*

Wyjazd delegacji polskiej.

Moskwa, 13. XII. (PAT.) Wobec zamknięcia konferencji rozbrojeniowej delegacja polska opuściła wczoraj Moskwę i przybędzie do Warszawy w piątek.

Sekretarjat Chrześcijańskich Związków Zawodowych mieści się w Grudziądzu przy ulicy Groblowej 31. Otwarty jest od 8—1 i od 3—6.

Tam interesenci otrzymać mogą wszelkie informacje i porady w sprawach zawodowych itd. Kierownikiem jest p. Jan Nowak. Telefon 713.

Giełdy.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Warszawa, 13 grudnia. Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjednoczonych 18 375, marki niemieckie 2,25, Belgja 1 200—1 190—1 195, Gdańsk 2.22½—2,25—2,23, Londyn 84 500—84 900—84 700, Paryż 1 306—1 300—1 302.50 (1285), Praga 590—562 (580), Szwajcarja 3 482.50—3 475 (3 450), Wiedeń 26 (26), Włochy 923—931, Holandja 7 425 (7 350), Stokholm 5 020.

Akcje: Bank Handlowy 31 500—31 000—32 000, Bank dla handlu i przemysłu 24 000, Bank Kredytowy w Warszawie 16 000—14 500—16 000, Bank Związku Spółek Zarobkowych 8 900—9 250, Bank Przemysłowy 3 400, Bank pol. Przemysłu we Lwowie 2 400—2 550—2 500, Bank Zachodni 24 500—24 250, Bank Zjedn. Ziem Polskich 7 700, Lilpop, Rau i Loew 48 000—56 000—55 000, Ostrowieckie 62 000—70 000—67 000, K. Rudzki i Sp. 36 000—48 500—49 000, Starachowice 51 000 48 500—49 000, Żyrardów 965 000, Ł. J. Borkowski 8 100—8 200—8 000, Pocisk 3 900—3 800, Nobel 17 200—17 400—17 250.

Od redakcji. Wobec licznych zapytań ze strony czytelników w sprawie notowań giełdowych donosimy, że wszelkie notowania giełdowe od dzisiejszego dnia poczawszy będziemy stale umieszczali.

Poznań, 13. 12. (Tel. wł.) Żyto 39 000—40 000, pszenica 68 000—71 000, Jęczmień browarowy 35 000—37 000, owies 37 500—39 500, mąka żytnia 50 000—62 500, mąka pszenna 100 000—105 000, ospa żytnia 21 000, ospa pszenna 21 500.

Gdańsk, 14. 12. (Tel wł.) ***Mrk. pol. 43—44. dolary St.Zj 7800—8000.***

W przykrej sprawie.

Żyjemy w ciągłej gorączce. Temperatura krwi, obiegającej arterie społeczeństwa, wskazuje bezustannie ponad 37 stopni, mimo że kilka lat żyjemy już u siebie i życia tego nie potrzebujemy już wywalczać. Niejednokrotnie stan gorączkowy w niektórych sferach społeczeństwa, podniecony przez paplanine jednostek zgoła nieodpowiedzialnych, marnych zer uzbrojonych szumnym frazesem, dochodzi do cyfry maksymalnej i wówczas sypią się głupstwa, jak z rękawa, stawiając w niejasnem świetle członków tej sfery społecznej. I stan taki trwa aż do chwili, gdy znajdą się ludzie silni, poważni, ludzie odpowiedzialni, którzy strumieniem zimnej wody przywracają normalną temperaturę ludziom, bredzącym z powodu nadmiernej gorączki.

Oto nowy fakt poskromienia wybryków, fakt tem znamienniejszy., że zanotowany na terenie szkolnictwa, a więc w kuźni przyszłych pokoleń, które żyć i rządzić będą Polską.

W dniu 1 października 1922 r. powstał w Poznaniu „Miesięcznik poświęcony sprawom wychowania młodej Polski", redagowany przez „Związek Profesorów, b. uczniów Zachodnich Kresów Polski" pod egzotycznym tytułem „Trąba Jerychońska".

Zdawaćby się mogło, że mies. ten zajmie się sprawami wychowania młodej Polski, że właśnie te sprawy staną się jedyną jego treścią, że drogą nauki, spostrzeżeń fachowych, rozumowań itd. dorzuci swą cegiełkę do budowy gmachu szkolnictwa polskiego, tem walniejszą, że opartą na doświadczeniu naukowem i pedagogicznem „profesorów b. uczniów zachodnich kresów Polski."

Niestety Miesięcznik nie wypełnił zadania. Od pierwszego numeru wjechawszy na tory bezpłodnej paplaniny, szczucia jednych Polaków nauczycieli, pracujących na tej samej ziemi, w tych samych szkołach, pokryjomego obrzucania błotem wszystkiego, co zdołała stworzyć myśl polska w czteroletnim okresie wolności, — w dalszy zabrnął już tak daleko, że okazało się koniecznem publiczne wystąpienie światłych patriotów, aby ukrócić rozigraną samowolę nieodpowiedzialnych współpracowników „Trąby Jerychońskiej."

W numerze 283 „Dziennika poznańskiego" znajdujemy apel podpisany przez Biskupa Ks. Łukomskiego, Rektora Święcickiego, posła Brownsforda, prezydenta Ratajskiego, posła Sokolnickiej, ks. prałata Stychla, a więc najczcigodniejszych obywateli Wielkopolski — w którym destrukcyjna działalność „Trąby Jerychońskiej" została całkowicie zniweczona.

Z apelu tego wyjmujemy najbardziej charakterystyczne ustępy, które brzmią następująco:

Trzy numery tego pisma — „Trąby Jerychońskiej" — skwapliwie czytanego i komentowanego przez młodzież zdołały już wyrządzić szkody nieobliczalne w skutkach.

Nie mamy zamiaru wchodzić w treść artykułów tego pisma, ani z nimi polemizować. Przyznajemy nawet otwarcie, że udoskonalenie szkolnictwa naszego w niejednem wymagać będzie zmiany. Musimy jednakowoż z całą stanowczością stwierdzić, że bezustanne szykanowanie jednostek z pomiędzy nauczycieli, oraz ton niegodny ludzi kulturalnych musi oburzyć każdego poważnie myślącego i na prawdę kraj swój miłującego Polaka, tak w b. zaborze pruskim, jak i w innych dzielnicach Polski. Pismo tego rodzaju nie zdobędzie uznania i sympatji społeczeństwa nigdy, jeśli wystąpienia jego będą szły w kierunku dla Polski szkodliwym i będą z powrotem wznosiły dzielnicowe bariery rządów zaborczych, jątrząc coraz silniej wzajemne stosunki pomiędzy dziećmi jednej matki Polski!

Zaczepione w piśmie wzmiankowanem osoby, to mężowie znani nam z wytężonej pracy około spolszczenia szkół już w chwili przełomowej. Kiedy w początkach roku 1919 na zapotrzebowanie kilkuset nauczycieli szkół średnich w Wielkopolsce kilka tylko było do dyspozycji sił miejscowych, przybyła nam pomoc z innych dzielnic w osobach tak Wielkopolan, zapędzonych siłą antypolską do Małopolski, jak Małopolan, gotowych do pracy nad młodzieżą kresów zachodnich. Jedni i drudzy przybyli na wyraźne zaproszenie ówczesnego Wydziału dla spraw wyznaniowych i szkolnych przy Naczelnej Radzie Ludowej i zabrali się z całym zapałem na przeznaczonych im stanowiskach do reorganizacji tak ówczesnego prowincjonalnego kolegjum szkolnego, jak szkół poszczególnych.

Jeżeli autorzy artykułów „Trąby Jerychońkiej" dzisiaj mężów tych kwalifikacje zawadowe krytykują, kieruje ich piórem nieznajomość wypadków oraz osobiste uprzedzenie. Nie możemy i nie chcemy odmawiać nikomu prawa wykazywania błędów w szkolnictwie dzisiejszem jeszcze się objawiających, lecz krytyka, zwłaszcza przez pedagoga stosowana, powinna być zawsze rzeczową, nie osobistą i ubliżającą, bo krytyka dokuczliwa jest rzeczą niepedagogiczną.

Jeszcze w ciągu wielu lat będziemy mieli wielki brak sił nauczycielskich. Dziś zaś, bez tych „przybyszów" (których zresztą każdy prawy Polak uważa za tak samo tutejszych, jak i rodowitych Wielkopolan) musianoby przeważną część gimnazjów zamknąć, a co do reszty, ogromnie wymagania obniżyć.

Na sporze nauczycielskim traci niesłychanie wiele młodzież, a przez nią całe społeczeństwo.

Zwracamy się więc do stron interesowanych z usilną prośbą, ażeby ze względu na sprawne działanie szkoły, na wychowanie jaknajlepszej młodzieży polskiej oraz na podtrzymanie świetnej a tak jasnej tradycji polskiej w zakresie szkolnictwa, podały sobie dłoń do harmonijnej pracy i harmonijnego pożycia.

O ile serdeczny apel nasz równie serdeczny znajdzie oddźwięk w nauczycielstwie, darzyć je będzie społeczeństwo tutejsze pomimo zrozumiałych ursterek całą swoją prychylnością i wdzięczności. Gdyby atoli zgubne rozdwajanie czynniki wychowawczego w sposób dotąd używany i nadal miało mieć miejsce, byłoby społeczeństwo nasze zniewolone do udzielenia władzom szkolnym wszelkiego poparcia ku położeniu tamy dalszemu gorszeniu młodzieży przez publikacje w rodzaju wyżej wymienionych.

* * *

Przypuszczać należy, że apel czcigodnych obywateli Wielkopolski znajdzie tysiąckrotny oddźwięk wśród nauczycielstwa, które czynami dowiedzie, jak to miało miejsce w bardzo wielu wypadkcah, że umiłowanie Ojczyzny — i zawodu nauczycielskiego wypleni do reszty przesądy i uprzedzenia powstałe na gruncie stuletniej niewoli i da w końcu tryumfować jedynie prawdzie, pracy i nauce, spychając w kąt nieodpowiedzialnych wichrzycieli.

—ip.

Telegramy.

Z naszych ciał prawodawczych.

Warszawa. (Pat.) Na dzisiaj, w czwartek, dnia 14 bm. na godz. 4 popoł. zostało zwołane plenarne posiedzenie Sejmu z następującym porządkiem dziennym: 1) prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał roku przyszłego, 2) projekt ustawy o trybunale stanu, 3) projekt ustawy o trybunale kompensacyjnym, 4) projekt ustawy w przedmiocie regulowania stosunków celnych 5) projekt ustawy o izbach rolniczych, 6) wybór komisji kontroli długów państwowych, 7) wniosek nagły p. Korfantego w sprawie wprowadzenia waluty polskiej na G. Śląsku, 8) wniosek nagły p. Gdyka w sprawie ustawicznie wzmagającej się drożyzny.

Warszawa, 13. 12. (Pat.) Wczoraj w gmachu Senatu obradowała pod przewodnictwem sen. Limanowskiego senacka komisja regulaminowa. Przyjęto w drugiem czytaniu szereg dalszych artykułów projektu ustawy według referatu sen. Buzka. Następne posiedzenie komisji odbyło się w środę o godz. 10 rano.

Z Rady Ministrów.

Warszawa. (Pat.) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 12 bm. uchwaliła wniosek p. ministra pracy i opieki społecznej o dalszem podwyższeniu dodatków drożyźnianych do rent pobieranych, na podstawie ustawy Rzeszy niemieckiej o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków w przemyśle i rolnictwie, obowiązującej na obszarze b. dzielnicy pruskiej. Na temże posiedzeniu p. min. skarbu przedstawił Radzie Ministrów prowizorium budżetowe na pierwszy kwartał 1923 roku. Projekt ten Rada Ministrów przyjęła i upoważniła p. min. skarbu do wniesienia go do Sejmu.

Przemówienie Ojca św. na konsystorzu.

Rzym. (Pat-P. R.) Na we wtorek odbytem konsystorzu Papież Pius XI wygłosił dłuższe przemówienie w którem między innemi zaznaczył, że niezupełnie solidaryzuje się z polityką swego poprzednika Benedykta XV w kwestii mandatu angielskiego w Palestynie. W dalszym ciągu Papież zajął krytyczne i opozycyjne stanowisko do szeregu punktów w danej sprawie. Pozatem wyraził Papież współczucie dla narodów Wschodu i zamiar Stolicy Apostolskiej dopomożenia im podobnie jak i Rosji w miarę sił. Papież zakończył przemówienie oświadczeniem, że obszerniejszem objaśnieniem będzie się zajmowała encyklika papieska, która się ukaże na Boże Narodzenie.

Komunikacja Kraków—Gdańsk.

Kraków. (Pat.) Dyrekcja kolei państwowych ogłasza: W dniu 15 grudnia br. będzie uruchomiona między Krakowem a Gdańskiem i z powrotem nowa para pociągów pospiesznych nr. 1401 i nr. 1402, które będą miały wagony sypialne.

Organizowanie [illegible]ków w Rzeszy Niemieckiej.

Olsztyn. (Pat.) „Gazeta Olsztyńska" ogłasza odezwę do wszystkich Polaków, zamieszkałych w Niemczech i będących obywatelami państwa niemieckiego, wzywając ich do złączenia się w jedną organizację celem podjęcia wpólnej pracy dla obrony praw ludności polskiej w Niemczech. Odezwa domaga się od rządu niemieckiego przyznania ludności polskiej w Niemczech praw mniejszości narodowych, takich, jakie przyznano w Polsce mniejszości niemieckiej. Odezwa oznajmia, że biuro centralnego nowego związku Polaków w Niemczech mieści się w Berlinie. Odezwę podpisał hr. Stanisław Sierakowski jako przewodniczący rady naczelnej.

Obłuda N. P. R.

ujawniła się wymownie w wydanej świeżo odezwie Głównego Komitetu Wykonawczego tego stronnictwa oraz Klubu Parlamentarnego, która w sposób podobny, jak odezwy socjalistyczne, „Wyzwolenia" lub artykuły w pismach niem. i żagonowych, jest pełna oburzenia na „anarchję", „faszyzm" prawicy. N. P. R-owcy znaleźli się znów, po pewnem wahaniu, w zwartym froncie z wszystkimi ludźmi „przyzwoitymi", jak ich nazwał w odezwie, wydanej w czasie wyborów, wojewoda pomorski p. Brejski. Z Niemcami, żydami, hajdamakami, socjalistami, wyzwoleńcami tworzą obóz niezachwianych zwolenników Belwederu.

Oddawszy białe karteczki w głosowaniu na prezydenta Rzeczypospolitej,a więc umożliwiwszy wybór kandydata obozu belwederskiego, w odezwie twierdza przywódcy N. P. Ru., że N. P. R. nie ponosi odpowiedzialności za wybór prezydenta Narutowicza.

Okazuje się, że Niemcy wiedzieli dobrze, dlaczego zalecali tak w Poznaniu jak na Pomorzu głosowanie na listę nr. 7, wiedzieli, że i w nowym Sejmie i Senacie kandydaci przez nich poparci znajdą się znów w jednym z nimi obozie.

Dziś posłowie i senatorzy z N. P. R. w miłej zgodzie ze wszystkiemi wrogami Polski, przeciwstawiają się woli narodu polskiego, przyczyniając się do narzucenia mu prezydenta, a następnie drwią w odezwach ze słusznego oburzenia narodu, występującego w obronie honoru Polski.

Tyle krótko dla stwierdzenia smutnego faktu, że mieli rację ci wszyscy, którzy przestrzegali w czasie wyborów przed głosowaniem na listę N. P. Ru, jako partji, nie dającej gwarancji, że występować będzie w obronie polskich rządów w Polsce.

Sezon Zimowy w Zakopanem.

Oddział Tow. Rozwój w Zakopanem komunikuje: Sezon zimowy zapowiada się tu doskonale. Sekcja Narciarska Twa. Tatrzańskiego już od dłuższego czasu czyni liczne przygotowania do sportów zimowych, a zwłaszcza do wielkich zawodów narciarskich, jakie w tym roku mają się w Zakopanem odegrać. W tym też celu fabryka tutejsza w Zwierzyńcu przygotowuje ogromny zapas artykułów pierwszorzędnej jakości i wykonania.

Obecnie z powodu wielkiego opadu śniegu i małych mrozów — już właściwie teraz sport zimowy się rozpoczął. Sanna przytem wyśmienita, temperatura znośna, słońce, nic też dziwnego, że już prawdziwi miłośnicy zimy w Zakopanem zaczynają tu zjeżdżać i liczne zamówienia na pokoje do pensjonatów napływają. Trzeba przytem dodać, że ceny utrzymania są tu bardzo umiarkowane i normowane przez starostwo i przez nie ściśle kontrolowane. Nie brak też tu i muzyki, bo dwie kawiarnie posiadają codziennie koncerty muzyczne, a nadto wkrótce będzie tu otwarta trzecia kawiarnia w nowym domu naprzeciw poczty, również z dobrą muzyką. Dla młodych par nie brak ma być różnych dancingów, bali, redut i koncertów.

Najważniejszą i najdonioślejszą jednak rzeczą jest to, że wszystkie pierwszorzędne i wiele drugorzędnych pensjonatów zdeklarowało się bezwarunkowo przyjmować tylko chrześcijańską klientelę i takich deklaracji ciągle jeszcze przybywa.

Jest to chwalebny objaw obywatelskiego poczucia tych gospodyń, które kochając Zakopane, jako najpiękniejszy kąt przyrody naszej Polski, pragna tym sposobem przyczynić się do ocalenia go przed zalewem żydostwa, jako przed żywiołem destrukcyjnym. Żaden tam żyd postępowy, czy niepostępowy niema wstępu: wiadomo zresztą, że ci „postępowi" są niebezpieczniejsi. Same jednak pensjonaty nie zrobią wszystkiego i ogół społeczeństwa powinien iść za tym przykładem i Zakopane dla swoich uratować. Niechby przynajmniej tu mogliśmy się czuć u siebie, kiedy gdzieindziej nie możemy. Żydzi owładnęli wszystkimi naszymi zdrojami, letniskami, wszystkiemi przeważnie miastami, niechże więc bodaj w Polsce będzie jeden kąt dla nas samych. Tu nie chodzi o antysemizm, ale o samoobronę, o spokój, swobodę, o porządek. Ileż to wśród nas jest ludzi pracy naukowej, dociekań głębokiej wiedzy i ilu twórców, niechże więc i dla nich to Zakopane będzie odpowiednie przygotowane do prawdziwego wytchnienia i zaczerpnięcia sił do dalszej ich pracy. Pamiętajmy o tem, że odżydzenie Zakopanego to pierwszorzędne zadanie nas wszystkich i razem winniśmy się go podjąć, tego od nas wymaga wspólne nasze dobro i interes narodowy.

Niech Zakopanemu przywróconą zostanie dawna klientela, wyparta obecnie przez żydów, a Zakopane to będzie zaraz inaczej wyglądało i inny tu dostatek zapanuje.

Nadmienić przytem należy, że praca ta nad odżydzenie Zakopanego już się zaczęła i dzięki jej już w sezonie letnim tego roku, jako jej rezultat, widoczny był znaczny ubytek żydów.

Oddział Tow. „Rozwój" w Zakopanem chętnie udziela informacji, które pensjonaty tylko chrześcijańską przyjmują klientelę.

Zarząd Tow. „Rozwój" w Zakopanem.

Dziś cena pożyczki złotej 30 000.

List z Górnego Śląska.

Pamięci Józefa Rymera, pierwszego wojewody śląskiego. — Kto będzie wojewodą, a kto marszałkiem Sejmu śląskiego? — W niedzielę nastąpi ingres Administratora Apostolskiego. — Wystawa sztuki polskiej w Katowicach. — Nowe nazwy ulic w Katowicach.

(Od naszego korespondenta śląskiego.)

Katowice, 12 grudnia.

W tych dniach, w czwartek, odbył się pogrzeb wojewody śląskiego, śp. Józefa Rymera, który objął to stanowisko w maju, w kilku tygodni przed wkroczeniem na Śląsk wojsk polskich i usunięciu się komisji międzysojuszniczej. Wielkiem i ciężkiem, przekraczającem siły niejednego może męża stanu, było zadanie, jakiego się podjął śp. wojewoda Rymer, przyjmując wysoki, ale też i ciężki i odpowiedzialny urząd pierwszego wojewody śląskiego.

Na Śląsku zawsze mieliśmy i dotąd mamy tylko niewielu zadowolonych. I nie dziw: drożyzna, liczne wypadki grabieży i kradzieży, nie schodzące z porządku dziennego, brak wyszkolonego personału urzędniczego i ogólny pohop do narzekania na panujące stosunki, ciągłe szwankowanie waluty zarówno niemieckiej jak i polskiej, z któremi związane jest życie gospodarcze na Śląsku, wszystko to poniekąd usprawiedliwia niezadowolenie szerokich kół ludności, ale daje także pojęcie o trudności zadania, jakie miał do spełnienia pierwszy wojewoda śląski.

Kto miał powód do niezadowolenia, wyzywał przedewszystkiem na wojewodę i jego czynił odpowiedzialnym za istniejące niedomagania. Mógł mieć i śp. Rymer swoje wady, bo któżby ich nie miał! — to mu jednak przyznać trzeba, że niezależnie od trudności, o których wiedział, że będą niemałe, w chwili gdzie inni nie czuli się na siłach wzięcia na siebie ciężkiej odpowiedzialności, śp. Rymer nie zawahał się podjąć zadania, przechodzącego zwykle siły ludzkie.

Przed kilku tygodniami z powodu przepracowania się wojewoda Rymer wziął urlop, i ciężko chory położyć się musiał do łóżka. Czując się po dwóch tygodniach cokolwiek lepiej, chociaż zawsze jeszcze chorym będąc, udał się do Warszawy, aby wziąć udział w uroczystościach otwarcia nowego Sejmu Rzeczypospolitej. Wróciwszy z Warszawy, ponownie musiał się położyć do łóżka, które stać się miało jego łożem śmiertelnem. W kilka dni potem zmarł na zapalenie mózgu.

Pogrzeb jego okazał, jakim szacunkiem lud śląski otacza Zmarłego. Wszystkie pisma, zarówno polskie jak niemieckie, poświęciły śp. Rymerowi artykuły pełne uznania, sławiąc przedewszytkiem jego charakter jako człowieka i Polaka, charakter jak łza czysty. Nie dziw więc, że pogrzeb miał prawdziwie królewski. Całe Katowice, cała bliższa i dalsza okolica, wzięły udział w pogrzebie, aby uczcić Zmarłego. Bo śp. nie miał osobistych wrogów. Jako przywódca politycznej partji N. P. R. miał zapewne przeciwników politycznych, ale nie miał i mieć nie mógł wrogów osobistych.

Orszak żałobny, na dziesiątki tysięcy uczestników liczący, kroczył mimo niepogody, zimna i słoty grudniowej za trumną. Trzy godziny trwały obrzędy pogrzebowe. Przed południem odbyła się w kościele Panny Marji w Katowicach uroczysta Msza żałobna, odprawiona przez przyjaciela Zmarłego, proboszcza ks. dr. Kubinę. Po południu odbyła się ekspotacja zwłok z domu żałoby. Liczne tysiące osób już na godzinę przedtem obległy dom i przyległe ulice, pragnąc Zmarłemu oddać ostatnią posługę. Trzech ministrów wzięło udział w pogrzebie, kilku wiceministrów, wojewodów, kilku senatorów, posłów na Sejm warszawski, posłowie do Sejmu śląskiego, Śląska Rada Wojewódzka, burmistrz miasta Katowic z radą miejską, blisko 100 towarzystw z okrytemi kirem sztandarami, sokoli, harcerze, towarzystwa śpiewackie, górnicy itd., wreszcie nieprzejrzany pochód ludu — razem z 20 lub 30 tysięcy osób, nie licząc tyleż tysięcy, które przez całą drogę, którą postępował orszak żałobny, tworzyły gęsty szpaler. Na czele pochodu postępowała orkiestra wojskowa, grając marsza żałobnego, za nią kompania honorowa w pełnym rynsztunku bojowym, dalej oddział policji z bronią, następnie towarzystwa ze sztandarami, potem karawan ze zwłokami Zmarłego, okryty niezliczoną ilością cennych wieńców (masę wieńców niesiono osobno, a resztę pozawieszano na sztachetach domu żałoby), za karawanem zaś rodzina zmarłego, ministrowie, generałowie, przedstawiciele władz itd., a wkońcu nieprzejrzana rzesza ludu. W kościele Marji Panny przy udziale licznego duchowieństwa odśpiewał delegat biskupi ks. prałat Kapica uroczyste egzekwie, poczem pochód udał się przy tajemniczem świetle pochodni na cmentarz, gdzie ciało po kilku dalszych przemówieniach pogrzebowych oddano ziemi na wieczny spoczynek.

Zgon śp. Wojewody Rymera, który zmarł w sile wieku, licząc zaledwie lat 40, opłakuje wdowa z ośmiorgiem dzieci i liczna rzesza robotników, politycznych przyjaciół Zmarłego. Wojewoda Rymer był bowiem robotnikiem, górnikiem z zawodu, i tylko swej woli i energji żelaznej, jakoteż swej inteligencji niepośledniej miał do zawdzięczenia dopięcie stanowiska najwyższego, jakie uzyskać mógł na Śląsku: stanowisko pierwszego i najwyższego urzędnika w autonomicznem Województwie śląskiem.

Bardzo wielkie zainteresowanie budzi obecnie sprawa nominacji nowego Wojewody Śląskiego. Jako najpoważniejszych wymienia się dwóch kandydatów: marszałka Semu śląskiego, adwokata Wolnego i dr. Potyka, starosty powiatu świętochłowickiego. Obaj należą do bloku narodowego. O ile kandydaturę przyjmie p. Wolny, pozostanie otwarta sprawa obsadzenia krzesła marszałkowskiego w Sejmie śląskim. Walka o to stanowisko nie będzie zbyt łatwa, gdyż żaden z wchodzących w rachubę ewentualnych kandydatów nie cieszył się takiem zaufaniem i szacunkiem ogółu Sejmu, co zwłaszcza p. mecenas Wolny, który w czasie krótkiego urzędowania swego jako marszałek, chociaż oficjalnie zalicza sie do bloku narodowego, okazał, że stoi ponad partiami i urzad wój sprawował całkiem bezstronnie.

Wogóle ma Śląsk zawsze tyle na głowie!. . .

W przyszłą niedziele odbędzie się uroczysty ingres Administratora Apostolskiego ks. dr. Hlonda. W tym celu założył się komitet, na czele którego stoją najwybitniejsze osobistości G. Śląska i katolicy tak niemieccy jak polscy, między nimi poseł Korfanty, generał Horoszkiewicz, ks. prałat Kapica, baron v. Reitzenstein i liczni inni. Komitet zbiera składki na fundusz przyjęcia Administratora Apotolskiego. Ingres zwierzchnika kościelnego na Śląsku polskim nastąpi w niedzielę, 17 bm. w Katowicach, i przekonany jestem, że wypadnie świetnie i stanowić będzie dowód nietylko głębokiej religijności ludu śląskiego ale i serdecznej radości, że Ojciec Św. właśnie rodaka tegoż ludu, Górnoślązaka-Polaka z krwi i kości, posyła mu na pasterza.

Od dwóch tygodni istnieje w Katowicach wystawa sztuki polskiej — pierwsza wogóle tego rodzaju wystawa polska na Śląsku. Wystawione są obrazy najlepszych malarzy polskich, jak prof. Aksentowicza, dyrektora Jul. Fałata, W. Kossaka, prof. Jacka Malczewskiego i innych. Wystawa budzi tutaj wielkie zainteresowanie, (wstęp na salę jest bezpłatny), przyczem zakupy są dość znaczne.

Katowice, jako stolica polskiego województwa nareszcie się przechrzciły — tj. przechrzciły niegodne polskiego miasta niemieckie nazwy ulic, jakiemi dawniejsze pruskie Katowice uczciły pamięć różnych pionierów hakatyzmu: znikły nareszcie takie nazwy, jak ulica cesarska, Bismarka, Moltkego, Kronprinza, żyda Grundmanna innych, a powstały nazwy ulicy Kościuszki, placu Wolności, ul. 3-go Maja, ul. Mickiewicza itd., przyczem łatwo przetłomaczyć się dające takie nazwy „międzynarodowe“ jak Alte Dorfstr., Bahnhofstr. itp. oczywiście zmieniono na ul. Starowiejską, ul. Dworcową itd. — Inne miasta, wsie i gminy Województwa śląskiego oddawna już mają swoje polskie nazwy ulic.

Aleksy Pająk.

W walce o język polski w Gdańsku.

Decyzja wysokiego komisarza Ligi Narodów z dnia 5 grudnia br. brzmi następująco: 1) Rządy polski i gdański zgłosiły do mojej decyzji, stosownie do 39 art. konwencji z 1920 r. — sprawę oficjalnego języka, jakiego ma używać rada portowa w Gdańsku. Na jednem z posiedzeń tej rady zostało zadecydowane przez jej prezydenta, że język francuski, polski i niemiecki mają być trzema oficjalnemi językami, tudzież przygotowano skomplikowany zbiór przepisów, dających w pewnych wypadkach równość językowi polskiemu i niemieckiemu, a w innych pierwszeństwo polskiemu lub niemieckiemu. Oba rządy nie przytoczyły żadnych argumentów w sprawie zatrzymania języka francuskiego, jako trzeciego języka oficjalnego, który widocznie został przyjęty przez obie strony i dlatego nie podlega decyzji. 2) Jestem zdania, że zbytecznm jest przytaczać decyzję rady portu, albo argumenty używane przez obie strony, ponieważ są one znane wszystkim zainteresowanym. Sprawa będąca przedmiotem sporu składa się z dwóch czynników: „prestige'u“ i „z czynnika praktycznego zatosowania.“ Co się tyczy prestige'u — jest zupełnie naturalnem, każda strona życzy sobie, aby jej język przeważał w czynnościach rady portu. Ze szczegółów zamieszczonych w rozdziale trzecim konwencji i ze składu rady portowej jest widocznem, że celem jej jest służyć zarówno jednej jak i drugiej stronie. Jestem z tego powodu zdania, że zasadniczo każdy język powinien być uważany za odpowiedni i równorzędny z językiem drugiej strony i że nie powinno się dawać żadnemu z nich pierwszeństwa. 3) Praktyczne stosowanie tej zasady wymaga dokładnego wgłębienia się, uzasadnionego potrzebą ułatwienia we wszelki możliwy sposób kontroli administracji i eksploatacji portu przez radę portową. Mojem zdaniem kryterjum tem jest okoliczność ze rada portowa powinna uzyskać jednego i drugiego języka lub, kiedy jest to potrzebnem, innego jakiegokolwiek języka aby tem samem zagwarantować prędką pracę rady portowej. Ponieważ Rada mieści się na terytorjum w. m. Gdańska, i nie wszyscy urzędnicy, pracownicy, i robotnicy mówią po niemiecku, a nie wielu po polsku, dalej, ponieważ w myśl art. 30 konwencji rada ma zatrzymać w granicach daleko idącej możliwości urzędników, pracowników i robotników, zatrudnionych obecnie w służbie portowej, przeto jest jasnem, że język niemiecki musi być używany przez radę częściej, aniżeli polski i dalej, że jeżeli zmusimy radę portową do używania języka polskiego w równej mierze lub do zastosowania obu języków, to wówczas system ten nie ułatwi, ale utrudni pracę. 4) Decyzja prezydenta rady portowej, przeciwko której obecnie apeluje rząd polski i gdański, przedstawia, jak usiłowano przyznać równe prawa każdemu językowi, czas pociąga za sobą skomplikowany system przepisów, który mojem zdaniem może wywołać powiększenie tarć w pracach rady portowej, jako całości i który może być szkodliwy dla prędkiej i ekonomicznej rady pracy. Ponieważ rada portowa posiada neutralnego prezydenta, jestem zdania, że jest on najlepszym autorytetem decydującym, który z języków będzie używany w każdym wypadku, dalej jestem zdania, że winien on się kierować swojej decyzji nie zagadnieniem prestige'u, którym nie jest on zainteresowany, ale podanemi powyżej zasadami szybkiego i jaknajbardziej wydatnego systemu kontroli eksploatacji i administracji portu. 5) Jest naturalnem, że przy każdej okazji polscy komisarze zażądają używania ich języka, a gdańscy ich języka, tak że decyza prezydenta musi być w każdym wypadku przyjęta przez członków rady portowej. O ile decyzja prezydenta, w każdym wypadku będzie przyjęta, wszystkie trudności związane z obradami rady mogą być załatwione bez przeszkód. 6) Ponieważ wydaje się, że potrzebne są przepisy w sprawie pierwszeństwa języka polskiego lub niemieckiego na blankietach, listach i pieczęciach, ponieważ dalej używanie obu języków jest koniecznem, przeto sądzę, że najlepszym systemem jest ten, którym posługuje się Liga Narodów, która używa dwóch oficjalnych języków. System ten polega na tem, że na blankietach Ligi Narodów słowa: „Societe de nation“ są wydrukowane po lewej stronie, zaś słowa „League of nations“ po prawej stronie. Nie jestem w możności powiedzieć, która z tych decyzji jest najlpsza, lecz nie wydaje mi się, aby system ten dał powód do międzynarodowych komplikacji i dlatego może on być bezpiecznie przyjęty przez radę portową w tych wypadkach, kiedy oba języki są zwykle używane jeden nad drugim zawsze jest dość miejsca, aby umieścić jeden obok drugiego nawet w nagłówkach statystycznych i innych formualarzach. 7) Decyduję zatem: a) że język polski i niemiecki winny być uważane za równouprawnione dla wszystkich celów rady portowej, b) że prezydent rady ma decydować, który z języków ma być używany w każdym specjalnym wypadku i że prezydent powinien oprzeć swoją decyzję na najlepszym sposobie, zapewniającym ekonomiczną administrację portu, c) we wszystkich wypadkach, gdy prezydent rady portowej postanowi, że na listach drukach, spisach dokumentach itd. koniecznem jest użycie obu języków, polski ma być umieszczony po lewej, niemiecki po prawej stronie.

Gdańsk, 5 grudnia 1922 r.

(—) Ryszard Haking, generał-porucznik

Wysoki Komisarz Ligi Narodów w w. m. Gdańsku.

Ze stolicy Małopolski.

(Korespondencja własna.)

Jedną z najbardziej jaskrawych bolączek miasta Lwowa jest brak mieszkań. Można schodzić nogi po kolana, a w sposób legalny nie dostanie nawet najlichszego mieszkania, w najbardziej oddalonej nawet od śródmieścia dzielnicy. To nieszczęście umiałoby się przeboleć, gdyby we Lwowie istniał rzeczywisty, zupełny brak mieszkań.

Tak jednak nie jest, czego najlepszym dowodem codzienny widok wozów meblowych przewożących z dworca kolejowego meble nowych mieszkańców do miasta. Mieszkania są, tylko musi się dać odstępne w wysokości nieraz kilka (do 10 nawet) miljonów marek. Paskarstwo pod tym względem pod czułą opieką władz dochodzi do potwornych rozmiarów.

W kawiarni, na ulicy zupełnie jawnie prowadzi sie handel mieszkaniowy, a władze policyjne udają, że tego nie widzą, zamiast wkraczać jak najenergiczniej i paskarskich łotrów wsadzać bezwzględnie pod klucz. Tymczasem paskarze umieją osłabić wzrok i słuch władz, i te idą im na rekę, i na tem polega właściwy skandal, jeśli się rozważa kwestję mieszkaniową we Lwowie. Taki „urząd kwaterunkowy“ przy lwowskim magistracie, jest właściwie urzędem opieki nad paskarzami mieszkaniowymi, jak powiadają wszyscy ich cichym, chciwym a ostrożnym wspólnikiem, zamiast być opieką i ucieczką dla ludzi bezdomnych.

Opowiadają sobie, niestety aż nazbyt głośno i powszechnie, że, jeśli sie jest najmniejszym pisarczykiem w tym „urzędzie“, po pewnym czasie dochodzi się do setek tysięcy, a o ile jest w nim „wygodniej i intratniej“ urzędować, jeśli się jest szefem tego urzędu. Że władze przełożone magistrackie w to nie wglądają, nic dziwnego kruk krukowi oka nie wykole, ale dlaczego w te „autonomiczne łajdactwa“ nie wglądną władze ministerjalne, czy wojewódzkie, i pana szefa i jego zacnych kompanjonów nie pociągną do jak najsurowszej odpowiedzialności.

Safandulstwem przecież nie zaradzi się rakowi mieszkaniowemu paskarstwa, ani też nie ukróci się szalejącej drożyzny, wywołanej w lwiej części przez oszalałzych w swej nienawiści paskarzy. O tej drożyźnie w najbliższej korespondencji szerzej.

Nauke, literatura i sztuka

Typ szkół licealnych będzie przywrócony.

Ministerjum oświecenia publ. zamierza wprowadzić, obok istniejących już typów szkół, szkoły licealne, których zadaniem byłoby rozszerzenie i pogłębienie rozwoju umysłowego, uzyskiwanego na niższym stopniu nauczania, i przygotowania w ten sposób do dalszego kształcenia się zawodowego względnie pracy zawodowej.

Przyjmowanie do liceów odbywałoby się po ukończeniu przez kandydata szkoły powszechnej lub gimnazjum niższego, kurs zaś nauk w tych szkołach miałby trwać trzy lata.

Wydział programowy departamentu szkolnictwa średniego ministerjum oświecenia opracował już szkic projektu programu liceów, który ma sie ukazać w druku w jednym z najbliższych zeszytów „Przegladu pedagogicznego“, tygodnika, wydawanego przez Tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Piątek: Walerjana Wschód słońca 8.6, zachód 3.44. Wschód księżyca 3.55, zachód 2.6.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od 12—2. w niedziele i święta od 11—2 godz.

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dziś w czwartek dnia 14 bm. o godzinie 8-mej wieczorem „Wesoła Lola", operetka w 3 aktach, Cyryla Danielewskiego.

Jutro w piątek, dnia 15 bm. przedstawienia niema.

W sobotę, dnia 16 bm. po raz pierwszy „Sublokatorka"", Adama Grzymały-Siedleckiego, komedja w 3 aktach.

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dziś w czwartek wznowienie uroczej opeetki „Wesoła Lola", Cyryla Danielewskiego, z występem nowo pozyskanej siły p. Stanisławy Kosteckiej w roli „Loli". Liczne śpiewy, tańce, żywa akcja oraz pełna humoru gra całego zespołu przyczynią się niezawodnie do powodzenia tego wodewilu, który tak szczerze rozbawiał publiczność, tem więcej, że w roli Loli występuje świeżo pozyskana siła, która w Toruniu święciła prawdziwy Tryumf w roli „Urwisa", Katerwy, sztuki, która niebawem u nas ujrzy także światło kinkietów.

W piątek przedstawienia niema.

W sobotę wchodzi na afisz głośna komedja Adama Grzymały-Siedleckiego p. t.: „Sublokatorka". „Sublokatorka" Grzymały-Siedleckiego jest we wszystkich teatrach polskich naprawdę sublokatorką, gdyż wszędzie wypełnia repertuar, obiecując na scenach polskich stałe siedlisko. Popyt na bilety znaczny, co dowodem, że i tu w Grudziądzu będzie dłuższy pobyt „Sublokatorki". Komedję przygotowuje p. Andrzejewski, prócz niego występują pp.: Czekallówna, Drozdowska, Palczewska, Gorzkowski, Ilcewicz, i Zbyszkowski.

W przygotowaniu jasełka Rydla „Betlejem Polskie".
R. C.

—** **TEATR Z GRUDZIĄDZA. Pod powyższym tytułem jeździ po miastach pomorskich trupa aktorska ogłaszająca się „artyści z Grudziądza". Teatr Miejski w Grudziądzu pod pod dyrekcją p. J. Langego oznajmia, że z tą imprezą nie ma nic wspólnego, i że artystyczny poziom tych przedstawień nie odpowiada.**

—** **BILETY NA „WIECZÓR PIĘKNA I FANTAZJI".** Grono „osób dobrej woli", które urządza na kuchnie magistrackie dla najbiedniejszych „Wieczór Piękna i Fantazji" w dniu 18 bm. w Teatrze Miejskim, prosi nas o podanie do publicznej wiadomości, że bilety można nabyć w składzie cygar p. Wawrzyniaka, Plac 23 Stycznia, po godzinie zaś 6-tej w dzień przedstawienia 18 bm. — w kasie Teatru.

—** **OFIARY.** Na gwiazdkę dla biednych miasta Grudziądza ofiarował piekarz p, Stanke, ulica Pietruszkowa 20 chlebów, stolarz p. Rutkowski 5000 marek. Dziękując za ofiary, uprasza się obywatelstwo nasze o dalsze datki. Wszelkie darowizny odbiera się w Ratuszu II. pokój nr. 9.

—** **KWESTA DLA BIEDNYCH NA GWIAZDKĘ. Zwracamy szanownemu obywatelstwu uwagę, że Panie Tow. św. Wincentego à Paulo kwestują po domach dla biednych celem urządzenia im gwiazdki.**

Apelujemy do poczucia obywatelskiego kupców i mieszkańców, aby się nie cofnęli przed żadną ofiarą i hojnie dawali tym, którym brak na urządzenie sobie gwiazdki.

—** **NA SPALONY KOŚCIÓŁ W BŁĘDOWIE** złożyli pp. **Kalcher i Günther Nenmann z Grudziądza** w naszej redakcji 30 000 marek. Ofiarodawcom serdeczne Bóg zapłać! Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

—** **DWA WIELKIE WIECZORY URZĄDZA SEKCJA FINANSOWA KOŁA PRZYJACIÓŁ HARCERZY W WIELKOPOLANCE** w sobotę o godzinie 9-tej z udziałem artystów Państwa Barley'ów, w niedzielę zaś od godziny 5-tej koncert z bogatym programem i z łaskawem współudziałem artystki-śpiewaczki p. Palczewskiej, oraz różne niespodzianki. Wstęp na obydwa wieczory po 500 marek.

—** **WYKŁAD O POMORZU.** W niedzielę, dnia 17 bm. wygłosi ks. Łęga, st. kapelan garnizonu w gimnazjum żeńskiem o godzinie 5-tej po południu wykład, na temat: „Zabytki przyrodnicze i pamiątki historyczne Pomorza". Wstęp dla członków Tow. Krajoznawczego 100 marek. dla niećzłonków 200 marek.

—** **BACZNOŚĆ PRZED SPRZEDAWCZYKIEM MARCINEM NIEDZIELSKIM Z GRUDZIĄDZA.** „Słowo Kujawskie" donosi: Marcin Niedzielski sprzedał swój dom we Włocławku przy ulicy Bulwarnej nr. 16 Niemcom. Później kupił i sprzedał Żydowi dom przy ulicy Kaliskiej; **obecnie kupił dom w Toruniu — napewno sprzeda go Żydowi. Ostrzegamy społeczeństwo pomorskie przed tym niebezpiecznym i wyzutym ze czci sprzedawczykiem. Sprzedawczyk Marcin Niedzielski mieszka w Grudziądzu.**

Wdzięczni jesteśmy „Słowu Kuj." za udzielenie nam tą droga informacji i ze swej strony apelujemy do społeczeństwa, aby się strzegło przed tym sprzedawczykiem. Kierujmy się hasłem: „Swój do swego po swoje!" Nie wpadnijmy w sieci **grudziądzkiego sprzedawczyka!**

—** **OD JUTRA NOWA TARYFA POCZTOWA W WEWNĘTRZNYM OBROCIE. Pocztowa wewnętrzna taryfa podnosi** się z dniem jutrzejszym (15 bm.) o **100 procent.** List **zwykły** do 250 gr. 100 marek w obrocie **miejscowym, w zamiejscowym** do 20 gr 100 marek, ponad 20 gramów do 250 gr. 200 marek. **Kartki pocztowe** 50 marek (z odpowiedzią 100 marek). **Kartki świąteczne,** widokowe, zawierające pozdrowienia lub inne formy grzeczności ujęte najwyżej w 5 wyrazach **20 marek. Druki** zwykłe do 50 gr. 20 marek, 100 gr. 40 marek, 250 gr. 100 marek, 500 gr. 150 marek, 1000 gr. 200 marek. **Przekazy** do 3 000 marek 50 marek, do 6 000 marek 70 marek, do 10 000 marek 100 marek. **Paczki** do 1 kg 200 marek, do 5 kg 800 marek, do 10 kg. 1 700 marek, do 20 kg. 3 500 marek. **Polecenie przesyłek pocztowych** 100 marek.

—** **WYSTAWA ROBÓT RĘCZNYCH UCZNÓW.** Od czwartku dnia 14 grudnia odbędzie się w „Naszym sklepie" na ulicy Sienkiewicza wystawa robót ręcznych uczniów I i II klasy gimnazjum klasycznego i matematyczno-przyrodniczego. Ozdoby na choinkę. łańcuchy, gwiazdy, ozdoby z orzechów i skorupek jaj, teczki, koszyczki, pudełeczka. szopki, modele budynków, różne pajace etc. pod kierownictwem p. Nadrowskiego, nauczyciela slojdu w obu wymienionych wyżej uczelni.

Wszystkie zabawki będą sprzedane za niską cenę. Zysk z sprzedaży będzie przeznaczony na domy sierót w Grudziądzu.

—** **OCHOTNICY.** Z powodu zwalniania obecnie ze służby wojskowej żołnierzy z rocznika 1900, którzy już wysłużyli 2 lata, ministerstwo spraw wojskowych ogłosiło, że ci z nich, którzy chcą pozostać w wojsku jako ochotnicy, mogą być zatrzymani i otrzymywać będą za to dodatkowy żołd 100-procentowy.

—** **DODATEK WYRÓWNAWCZY DLA URZĘDNIKÓW.** W kołach urzędniczych dowiedziano się, że Rada Ministrów na najbliższem posiedzeniu ma zadecydować sprawy wypłacenia urzędnikom jeszcze w bieżącym miesiącu, przed świętami, dodatku wyrównawczego w wysokości 33 procent pobieranej pensji, stosownie do obliczenia zwyżki cen, dokonanego przez urząd statystyczny.

—** **POLSKI WYNALAZEK.** Pan W. S. Kopczewski zbudował turbinę swojego wynalazku, turbinę, która może oddać ogromne usługi w zastosowaniu do samochodów i samolotów. Turbina ta była demonstrowana w paryskim muzeum des Artes et Metiers w 1915 r. Wojna przeszkodziła p. Kopczewskiemu w rozpowszechnieniu jego wynalazku. Motor, o którym mowa, przeistacza prawie całą spaloną benzynę w jednostki siły (nie zaś tylko piątą część, jak to się dzieje obecnie), a przytem motor się ani rozpala, ani zanieczyszcza. Nasz bardzo młody przemysł automobilowy powinienby się zainteresować turbiną, która obiecuje czterokrotnie zmniejszyć wydatek opałowy.

—** **ZGON EDDIE POLO.** Jak donoszą gazety amerykańskie, Eddie chluba artystów filmowych w Ameryce w tych dniach uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Podczas zdjęć do jednego z filmów cyrkowych spadł on z wysokości 7 pięter i mimo natychmiastowej pomocy, zmarł w kilka minut po wypadku.

—(rt) **ZWIĄZEK HANDLOWCÓW W GRUDZIĄDZU.** Przypominamy w ostatniej chwili nasz wieczorek listopadowy, który odbędzie się dziś w czwartek o godzinie 8-mej wieczorem na górnej salce Bazaru. Program przystosowany do chwili powstania listopadowego. Wstęp wolny.

O jaknajliczniejszy udział członków, sympatyków jak i gości uprasza
Zarząd.

—(rt) **ZEBRANIE ZARZĄDU TOWARZYSTWA POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW W GRUDZIĄDZU** odbędzie się w piątek dnia 15 bm. w lokalu p. Ziółkowskiego przy poczcie o godzinie 8-mej wieczorem. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o przybycie wszystkich członków Zarządu.
Sekretarz.

—(rt) **OCHRONKA PRZY ULICY TRYNKOWEJ (gimnazjum żeńskie)** urządza w niedzielę, dnia 17 grudnia o godzinie 4 i pół na sali pod Złotem Lwem przedstawienie gwiazdkowe.

Program: Część I. 1. Śpiew, 2. Deklamacja, 3. Jasełka w 2 aktach. Część II. 1. Rozmowa dzieci „Boję się", 2. Śpiew dzieci „Niska chatka", 3. Obraz sceniczny „Rozmowa dwóch matek", 4. Komedyjka w jednem akcie: „Dziad i Baba", 5. Deklamacja, 6. Śpiew dzieci.

Wejście jest bezpłatne. Jedynie datki wolne pobierane będą przy wejściu na cele ochronki. Dzieci płacą po 100 marek.

Uprasza się o liczne przybycie
Zarząd.

—(rt) **WALNE ZEBRANIE RADY POWIATOWEJ ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH** na miasto Grudziądz i powiat wiejski odbędzie się w niedzielę dnia 17 grudnia br. o godzinie 10 przed południem na sali posiedzeń Rady Miejskiej w Grudziądzu. Porządek obrad: 1. Zagajenie, 2, Referat p. dra. K. Maja na temat: „Cele Związku Obrony Kresów Zachodnich", 3. Referat p. Kudlickiego na temat.: „Statut Związku Obrony Kresów Zachodnich" i program pracy organizacyjnej", 4. Wybór Zarządu Powiatowego, 5. Komunikaty i wolne wnioski.

Wszystkich członków, przedstawicieli organizacji kulturalno-oświatowych i społeczno-gospodarczych, oraz zwolenników idei Obrony Kresów Zachodnich uprasza się o przybycie.

Zarząd Powiatowy Związku Oborny Kresów Zachodnich na miasto Grudziądz i powiat wiejski.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Niepowodzenie złodziejí łódzkich).** Od kilku tygodni grasowała w Toruniu jakaś niebezpieczna szajka zamiejscowych włamywaczy, wykonywująca kradzieże w składach manufaktury z niezwykłą śmiałością. W celu wyszpiegowania terenu i sytuacji banda ta wysłała z Łodzi do Torunia prostytutkę niejaką Herszlikowiczówne u której utrzymywała się wspomniana banda podczas pobytu w Toruniu.

Tutejsza policja śledcza, wykrywszy ślady kilku osobników należących do wspomnianej bandy aresztowała w mieszkaniu owej prostytutki w ubiegły piątek wieczorem i to w chwili obrad nad planem włamania do składu p. Hoffmana przy ulicy Szewskiej, której to kradzieży miała dokonać w nocy na sobotę.

Banda ta składa się z 3 osobników, zamieszkujących w Łodzi, nazwiska ich Węglarz (dezerter), Matysiak i Mamaj.

Przy aresztowanych znaleziono kompletny arsenał narzędzi złodziejskich i broń.

Powyższy wypadek powinien nareszcie skłonić nasze władze do wydalenia wszystkich prostytutek z naszego miasta, a conajmniej przyjezdnych, które poza szerzeniem zgnilizny moralnej i fizycznej wykonują wspólną robotę z rozmaitymi rzezimieszkami i zbrodniarzami.

Tej samej nocy policja powiatowa przyaresztowała w pobliskim Grębocinie inną szajkę włamywaczy i rabusiów. która w ostatnich tygodniach w powiecie toruńskim i sąsiednich dokonywała włamywań u gospodarzy rolnych i obszarzystów.

Osobników tych niejakiego Bukowskiego Feliksa i Górskiego Stanisława pochodzących z Włocławka odstawiono do tutejszej prokuratorii.

Wakujące posady w policji. Urząd Okręgowy Policji Państwowej w Toruniu potrzebuje 100 ludzi w wieku 24—30 lat na stanowisko posterunkowych, zgłoszenia o te posady można skierować do Starostwa z załączeniem świadectw włącznie świadectwa moralności.

—** **POZNAŃ.** (Na tropie zabójcy). Policja dowiedziała się, że Ed. Tomaszewski, który zastrzelił policjanta Wolka, ukrywa się w domu przy ulicy Pölnej nr. 15. urządziła obławę, obstawiwszy cały dom strażą. W czasie obławy wywiązała się strzelanina: ścigany T. odpowiadał również strzałami. W końcu jednakże udało mu się zbiec w kierunku Ławicy. Zabójca zmienił ostatnio swą fizjonomię przez to, że zgolił wąsy i włosy nosi podczesane w górę. Ubrany jest w wojskowe spodnie i wojskową szarą jupę z czarnym, stojącym kołnierzem.

Z poczty. Z dniem 1 stycznia 1923 roku wprowadza się abonowanie czasopism między b. zaborem pruskim a polskim Górnym Śląskiem za pośrednictwem poczty. Prenumeratę na czasopisma, wychodzące na polskim Górnym Śląsku przyjmują wszystkie tutejsze urzędy pocztowe począwszy od dnia 15 grudnia br.

—** **WARSZAWA. (Bajka o zamordowaniu prezydenta).** W niedzielę, gdy nastrój w mieście bardzo był gorączkowy i żądza dowiedzenia się najświeższych wiadomości, powszechna, pojawił się na ulicach Warszawy i kupowany był masami „Dodatek nadzwyczajny", donoszący o nowym zamachu na p. Naczelnika Państwa i innych sensacjach. Ludzie płacili po 100 marek, a przeczyczawszy klęli siarczyście. Wiadomość bowiem o zamachu dotyczyła . . . zamachu Fedaka we Lwowie . . . z przed roku. Wydawca „Dodatku" niejaki p. Henryk Sell, mieniący się dziennikarzem-futurystą, gnany żądzą łatwego zarobienia paru miljonów, zakpił sobie z publiczności.

Ale się przeliczył, Komisarjat Rządu, upatrując w żarcie p. Sella przestępstwo wywoływania niepokoju publicznego, pociągnął do odpowiedzialności karnej zarówno „dziennikarza-futurystę", jak i p. Piekarniaka, właściciela drukarni, w której „dodatek nadzwyczajny" wydrukowano.

Tyle pismo warszawskie: Powyższa sprawa będzie prawdopodobnie źródełm **plotek** w ostatnich dniach uporczywie u nas na Pomorzu rozsiewanych, jakoby zamordowano prezydenta Narutowicza.

—** **ŁÓDŹ. (Pies w kinie).** Sędzia Korwin Korotkiewicz rozważał sprawę Franciszka Lewego, który w kinie „Colosseum" przy ulicy Rogowskiej 76 wszedł na salę zabawy z psem. Na zwróconą uwagę policjanta, aby psa usunął, Lewy nie usłuchał i odmówił ukazania legitymacji, a gdy posterunkowy chciał go odprowadzić do komisarjatu, odmówił pójścia, uderzając go w piersi.

Na sądzie oskarżony nie przyznaje się do winy, zaznaczając, że przeciwnie posterunkowy go uderzył.

Sędzia, po przesłuchaniu świadków, udowadniających winę oskarżonego, oraz po wysłuchaniu podprokuratora Skabiczewskiego skazał Lewego na 6 miesięcy więzienia.

Odpowiedzi od Redakcji.

Pannę D, Cieńską uprasza się o podanie dokładnego adresu do Administracji „Głosu Pomorskiego", gdyż w podanej ofercie brak takowej.

Pamiętajcie o biednych na gwiazdkę!

(patrz wzmiankę w kronice.)

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

— **Gdańskie sprawozdanie rynkowe firmy Marchlewski & Zawacki, Gdańsk, Münchengasse 1. — Pomorska Hurtownia Kolonjalna, Centrala w Grudziądzu** (za czas od 4—9 grudnia bież. roku).

Siery handlowe gdańskie oczekują z naprężeniem rezultatu dzisiaj odbywającej się konferencji prezydent. min. Antanty w Londynie. Z powodu tego można zauważyć zastój w handlu gdańskim, nie mając poglądu co czynić wobec niewyjaśnionej sytuacji politycznej. Marka niemiecka w tygodniu sprawozdawczym nie poprawiła się, lecz na wartości też niewiele straciła. Marka polska wahając się przez cały tydzień pozostała w końcu tygodnia bez znaczniejszej zmiany.

W Gdańsku notowano na początku tygodnia za dolara 8 220, za markę polską 47,24, w końcu tygodnia za dolara 8 245, za markę polską 47,87. Na giełdzie warszawskiej notowano na początku tygodnia za dolara 17 344, za markę niemiecką 2,11, w końcu tygodnia za dolara 17 315, za markę niemiecką 2,10.

Na rynku gdańskim przeprowadzano z powodu zbliżających się świąt przeważnie transakcje artykułów gwiazdkowych.

Kawa: Na rynku światowym tendencja bardzo mocna, Brazylja podwyższyła ceny o 1 shil. per 50 kg. Na rynku gdańskim popyt nadal ożywiony. W ciągu tygodnia notowano:

	mkn.	mkp.
Rio I	2 140—2 270	4 555—4 847
Ninas	3 200—2 420	5 000—5 162
Santos Superior	2 777—2 819	5 500—5 600
Guatemala	3 288—3 298	6 980—7 010

Herbata: Na rynku światowym tendencja zwyżkowa. Partje nadchodzące z krajów produkcyjnych zostają natychmiast rozchwytane. Tendencja na rynku gdańskim nadal mocna przy podwyższonych cenach.

	mkn.	mkp.
Moning Conog	3 794—4 174	8 140— 8 915
Java Pecco	4 850—4 920	10 470—10 585
Java Orange Pecco	5 100—5 379	10 026—11 495

Kakao: Sytuacja na rynku światowym bez zmiany. Na rynku gdańskim konsum na artykuł ten stale wzrasta. Ceny niezmienione.

	mkn.	mkp.
Amer. Blumenthal	863—911	2 030—2 415
Ang. 22 % tłuszczu	821—870	1 952—2 325

Ryż: Tendencja na rynku światowym spokojna. Towar loco niewiele się w cenie obniżył.

	mkn.	mkp.
Burma II Original	563—573	1 210—1 285
Burma II Mühlenware	557—570	1 200—1 280

Korzenie: Tendencja nadal mocna i popyt ożywiony. Ceny na rynku gdańskim nieco podskoczyły.

	mkn.	mkp.
Pieprz Singapore	1 482—1 505	3 627— 3 660
Piment	800— 832	2 300— 2 350
Cassia lignea	1 500—1 551	3 660— 3 760
Gwoździki Zanzibar	7 000—7 189	15 000—15 600

Siedzie: Popyt na rynku gdańskim ożywiony przy podwyższonych cenach. Połowy Anglji i Norwegji nie przyniosły zadawalniającego wyniku, wobec tego oczekuje się dalszej podwyżki ceny.

	mkn.	mkp.
Norw. Vaar 20 roczn.	33 790—35 948	71 800— 76 000
Crownbrand Matties	66 650—71 426	141 100—150 500
Jarmouth Matties	65 700—70 636	139 130—148 850

Ceny w markach polskich rozumieją się za 1 kg. włącznie cła przy kursie do dolara 17 315, funt angielski 78 715, Holenderski Guld. 6 822, marki niemieckiej 2,10.

W markach niemieckich wyłącznie cła przy kursie dolara 8 245, funt angielski 37 844, holenderski Guld. 3 280, marki polskiej 47,87.

PRZEMYSŁ

— **Bezpieczeństwo w przemyśle.** Ministerjum Przemysłu i Handlu zamierza powołać do życia komisję, jako organ doradczy w sprawach natury technicznej w związku z już istniejącemi lub projektowanemi rozporządzeniami, zapewniając im bezpieczeńwsto publiczne oraz bezpieczeństwo pracy w danym przemyśle. Prócz tego komisja rozpatrywałaby dotyczące spraw technicznych w nowem prawodawstwie lub zmian w istniejącem Do najbliższych zadań komisji należałoby opracowanie warunków technicznych, jakim mają odpowiadać materjały, przeznaczone do budowy i naprawy kotłów.

Projekt tej komisji złożony już został Radzie Ministrów.

— **Pomoc kredytowa rządu dla przemysłu drobnego.** Do dnia 1 listopada drobny przemysł i rzemiosło otrzymały od rządu pożyczek mk. 512 milj. z górą, z czego petenci zrealizowali z górą 376 miljonów.

Ministerjum Przemysłu i Handlu złożyło Radzie Ministrów projekt ustawy w udzieleniu gwarancji skarbu państwa do wysokości 500 milj. marek na pożyczki ulgowe dla reemigrantów z Niemiec i drobnych przemysłowców, kupców, rzemieślników i ich organizacji wytwórczych. Na ten cel ministerjum przemysłu i handlu uzyskało już ze skarbu zaliczkę 100 milj. mk. Z funduszu tego Ministerjum Przemysłu i Handlu nie wydatkowało żadnych sum, gdyż sprawa powrotu reemigrantów z Niemiec do kraju jest w stadjum organizacji.

— **Termin nabywania świadectw przemysłowych.** Ministerjum skarbu podaje do wiadomości: Nawiązując do komunikatu, ogłoszonym w „Monitorze Polskim" dnia 10 listopada 1922 r. Nr. 256, zaznacza się, że termin do nabywania świadectw przemysłowych na rok podatkowy 1923 upływa z końcem grudnia rb. i że termin ten bezwarunkowo nie będzieodroczony. Władze skarbowe przystąpią już w pierwszych dniach stycznia 1923 r. do przeprowadzenia ścisłej lustracji przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, winnych nie wykupienia lub posiadania nieodpowiednich świadectw przemysłowych pociągną do odpowiedzialności podatkowo karnej na zasadzie artykułu 126 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, która to ustawa przewiduje karę grzywien do wysokości trzykrotnej nieopłaconej lub niedopłaconej należności za świadectwo rpzemysłowe.

PODATEK.

— **Opłaty stemplowe od rachunków i kwitów wystawionych na obszarze b. dz. pr.** Bydgoska Izba Handl. Przem, komunikuje: Z licznych skierowanych pod adresem izby naszej zapytań wynika, że w pośród kupców i przemysłowców tut. zawsze jeszcze zachodzą wątpliwości co do zaopatrywania rachunków i kwitów w znaczki stemplowe w myśl przepisów istniejących w innych dzielnicach W celu usunięcia wątpliwości wyjaśniamy, że rachunki i kwity wystawione na obszarze b. zab. prusk. nie podlegają opłatom stemplowym lecz podatkowi od obrotu, wprowadzonemu ustawą niem. z dnia 26 lipca 1918 roku. Dz. P. P. str. 779, Ponieważ o należności opłat od rachunków i kwitów decydują przepisy obowiązujące w miejscu ich wystawienia, przeto od rachunków i kwitów wystawionych w b. dz. prusk. nie można już żądać opłat stemplowych według przepisów obowiązujących na obszarze b. zab. ros. i na obszarze b. dzieln. aust.

Przepisy wykonawcze do ustawy z dnia 1. czerwca br. o monopolu tytoniowym w okresie przejściowym.

Pobierany dotychczas przejściowo na obszarze województw: poznańskiego i pomorskiego podatek wartościowy od surowca (Wertzoll) został z dniem 1. 11. zniesiony i zastąpiony przez opłatę banderolową.

PRACA.

— **Umowa zbiorowa w rolnictwie.** Z Warszawy donoszą: Trwające już przeszło tydzień w Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej petraktacje o zawarcie umowy zbiorowej w rolnictwie, wspólnej dla b. Kongresówki i dla b. dzielnicy pruskiej, doprowadziły do ustalenia zasad ogólnych kontraktów i stosunków wzajemnych pracodawców i pracowników. Uzgodniono także warunki wynagrodzenia.

— **Konkurs.** Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej ogłasza konkurs na stanowiska: 3 referentów, względnie st. referentów w Warszawie, VII, względnie VI stopnia służbowego urzędników państwowych, stosownie do kwalifikacji.

Ubiegający się o powyższe stanowiska, winni nadesłać w terminie dwutygodniowym do Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej (Departament Ubezpieczeń: 1) curriculum itae, własnoręcznie napisane); 2) odpisy świadectw złożonych egzaminów rządowych na wydziale prawa; 3) świadectwa pracy dotychczasowej; 4) świadectwo przynależności państwowej polskiej.

Nowości wydawnicze.

⊙ **„Recordu — Świata Kobiecego"** numer grudniowy przynosi szereg niespodzianek gwiazdkowych, między innemi arkusz krojów, do sporządzenia w domu pięknej i dużej lalki. Treść numeru: 87 modeli sukien, bielizny etc. Roboty ręczne (ozdoby na drzewko, drobiazgi gwiazdkowe etc., artykuły „O futrach", „O ruchach", „Gwiazdka w Anglji", Poradnik kosmetyczny", drobne porady gospodarskie itd. Część beletrystyczna zawiera cykl wierszy K. Makuszyńskiego, nowele Zbierzchowskiego i Jalous'a. Numer ten jest również pożyteczny i ozdobny jak zajmujący.

⊙ **Nowy tygodnik literacki.** W końcu tygodnia bieżącego ukaże się w Poznaniu pierwszy numer tygodnika literacko-artystycznego p. t. „Salon literacki". Wydawnictwa tego podjął się p. Józef Goździejewski, właściciel drukarni i zakładu artystycznego w Poznaniu pod kierownictwem literackiem prezesa związku literatów na Wielkopolskę Bolesława Koreywy.

—(rt) **Baczność Sokoli!** Ćwiczenia sokole odbywają się jak następuje: **Oddział żeński** we wtorki i czwartki w gimn. żeńskim przy ul. Groblowej, dla młodzieży od godz. 6—7, druhny od 7—9. — **Oddział męski** we wtorki i piątki w szkole przy ul. Brackiej, dla młodzieży od godz. 6—7,30, druhowie od 8—10. — Wzywa się do licznego i punktualnego uczęszczania na powyższe ćwiczenia. — Nowi kandydaci mogą się zgłosić na każdej lekcji.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki.